

# PROMIEŃ

## TREŚĆ:

- 1) Przy końcu roku
- 2) Sprawozdanie zarządu T. T. Z-u
- 3) Sfinks
- 4) Wiosna w Alpach
- 5) Poezja
- 6) „A kto chce rozkoszy użyć“...
- 7) Samorząd i jego możliwa rola w naszym gimnazjum
- 8) Sprawozdanie Sek. Literackiej
- 9) „ „ K. N. Historycznych
- 10) „ „ K. N. Społecznych
- 11) „ „ bibliotekarzą TTZ-u
- 12) „ „ sekretarza TTZ-u
- 13) „ „ Komisji Rewizyjnej
- 14) Od Wydawnictwa
- 15) Dział Rozrywek
- 16) Komunikaty Redakcji

**ROK VII. NR. 9**

**CZERWIEC 1932**

MIESIĘCZNIK DLA MŁODZIEŻY

**Uwaga!**

**Uwaga!**

Szanownym Czytelnikom „Promienia” donoszę, iż przeniósłem moją **KSIĘGARNIĘ i SKŁAD PAPIERU** z Odolanowa do **OSTROWA**

Polecam wszelkie artykuły piśmienne,  
szkolne oraz książki powieściowe i nuty  
Wielki wybór! Najtańsze źródło zakupu!

# **KSIĘGARNIA SZKOLNA**

**LUDWIK KASPRZAK - ul. Koszarowa 28, róg Kolejowej**



**ZEISS**  
**PUNKTAL**

**OPTYKA - FOTOGRAFIA**  
**F. ORLICKI - OSTRÓW**

**ul. Kolejowa 17 - tel. 16**

składnica aparatów fotograficznych,  
wywoływanie klisz i biał  
wykonuje szybko po cenach  
— — przystępnych

Powiększenia do formatu 50 x 60

# **KSIĘGARNIA - - A. MICHAŁAK**

poleca

**artykuły piśmienne, książki szkolne, powieściowe**

Naprzeciw gimnazjum.



Czerwiec 1932

I tyle tęcz zapalisz  
swem niebie,Ileś zamłodu życia  
wchłonał w siebie

## PROMIEN

ILUSTROWANY MIESIĘCZNIK MŁODZIEŻY GIMNAZJALNEJ  
nakładem T. T. Z. - u - Związku młodzieży gimnazjalnej w Ostrowie Wlkp.Kierownik wydawnictwa: † Redaktor odpowiedzialny: † Redaktor naczelny:  
Godzimir Smętkowski † P. prof. St. Komęza † Ludwik SemkowiczPrenumerata: w miejscu: rocznie 2.25 zł., kwartalnie 0.75 gr., poj. numer 0.30 gr.,  
z wysyłką: rocznie 3.15 zł., kwartalnie 1.05 gr., poj. numer 0.35 gr.,

## Przy końcu roku.

Wyszedł z pod walca drukarni 9 ty, ostatni numer „Promienia”, wypa-  
da więc rzucić okiem wstecz i zrobić przegląd całorocznej pracy. Właściwa ocena  
pracy i jej wyników należy do Komisji Rewizyjnej, my możemy tylko zebrać wraże-  
nia i myśli, jakie nam się w tym czasie nasunęły.

Różne nie były, główny jednak kierunek ich był zwykle ten sam. Zasta-  
nowiałem się nieraz nad tem, czy „Promień” wypełnia zadania nałożone mu  
przez założycieli? Czy jest faktycznie odbiciem życia umysłowego, wyrocznicem  
myśli i upodobań młodzieży? Nie wątpię, że życie umysłowe stoi u nas wysoko  
i wiele upodobań ma młodzież. Jednak odbicie tego w piśmie jest bardzo słabe  
i tłumaczyć wypada to zjawisko tem, że Koledzy, dzięki wrodzonej skromności, nie  
lubią ogłaszać swych myśli i zalet, woła pozostać w cieniu. Prawda, że zgodłem?

Faktem jest, że „Promień” wychodzi często z pewnem opóźnieniem, na-  
wet wielkiem. Nie jest to winą pracowników, którzy mimo swej malej liczby pracu-  
ją bardzo sumiennie. Prostu „Promień” czeka na artykuły. Nie miałby on celu  
istnienia, gdyby miał tylko wegetować. Musi on żyć! a żyć to znaczy rozwijać  
się stale i podnosić swój poziom. Do tego jednak musi mieć odpowiednie warunki, któ-  
rych ustalenie powinno być obowiązkiem i punktem honoru każdego poważnie myślą-  
cego Kolegi. O obowiązku tym nikt nie powinien mu przypominać — on sam,  
z własnego popędu, powinien go spełniać.

Wierzcie, że jest rzeczą niemożliwą, aby pismo mogło regularnie wycho-  
dzić / nie mówię już rozwijać się /, jeśli w ciągu miesiąca wpłynie do niego tak  
mało prac, że nie ma nawet wyboru a wiele z nadesłanych posiada bardzo  
wątpliwą wartość.

Po wyjściu z druku kwietniowego numeru „Promienia” wielu Kolegów  
wyrzilo „na ręce” redaktora wyrazy oburzenia, w takim mniej więcej brzmieniu:

„A toście się „udali“ z tym „Promieniem“! Tak mało artykułów! Tam przecież nic niema! I to nam dajecie do czytania? Ładnie wy pracujecie i t.p.

Miałem już tego dosyć. „Słuchaj aniołku! — rzekłem dość słodkimi słowy — przedewszystkiem nie myślmy się „udali“, ale wy — ptacy niebiescy. rzy nie orzecie, ani nie siejecie, a zbierachyście chcieli. Mało artykułów — prawda, ale to znowu wasza sprawa. Że „nic niema“ — to nieprawda, boć was pod uwagę choćby ciekawy artykuł o samorządzie. Dajemy zaś to wam do czytania, abyście mieli obraz swej „pracy“. A kto „ładnie“ pracuje a kto nic, o tem lepiej nie mówić“. Nędznik nie wysłuchał do końca, lecz zwiął, gwizdząc „Ułani...“ Charakterystycznym jest to, że najczęściej oburzają się właśnie tacy „ptacy“.

W sumie upływający rok znamionuje wybitnie „kryzys“ umysłowy, oraz bezrobocie — dobrowolne.

Coś w rodzaju strajku. Zobaczymy, co z tego wyniknie. . . ?

\* \* \* \* \*  
Zbliża się koniec roku szkolnego, otworzą się bramy murów gimnazjalnych, będziecie zażywać wyczasów wakacyjnych, które, obyście mogli spędzić z pożytkiem dla siebie tak, żebyście z nowym rokiem stanęli do pracy zupełnie wypoczęci.

L. Semkowicz

## SPRAWOZDANIE ZARZĄDU

# Towarzystwa Tomasza Zana

ZA ROK SZKOLNY 1931/32 od 10. VI. 32 do. 2. VI. 32.

Na Walnem Zebraniu T.T.Z'u, dnia 10 czerwca 1931 r. ukonstytuował się nowy Zarząd, w skład którego weszło 9 członków, Makowski Leodzimir — prezes i kierownik K. N. H., Kałwiński Henryk — sekretarz, Siemnowski Mieczysław — skarbnik, Woźniak Józef — kierownik Cytelnicy, Weil Brunon — bibliotekarz, Rynowiecki Tadeusz — kier. sek. literackiej, Krystek Jan — kier. K. N. Społecznych, Szubert Edward — K. N. Przyrodniczych, oraz kol. Smetkowski Godzimir jako kierownik Wydawnictwa „Promienia“.

W ciągu roku na stanowisku sekretarza zaszła zmiana. Wziął kol. Kałwiński na zebraniu zarządu w dniu 9. II. 32 r. poprosił o zwolnienie, a sekretarzem został kol. Piątek.

Praca w Towarzystwie szła torem wytkniętym przez poprzednią Zarządy i dzieliła się na pracę: 1) ideową, 2) naukową i 3) praktyczną. Praca ideowa znalazła swe urzeczywistnienie na zebraniach ideowych, których odbyło się 7 i na których wygłoszono następujące referaty:

„Co zawdzięczamy organizacjom na terenie szkolnym” – w październiku kol. Makowski i zaraz referat przez kol. Brzósę.

„Idea i zadanie samokształcenia” – w listopadzie – kol. Rynowiecki i cor referat kol. Krystek.

„Samopomoc koleżeńska” – w styczniu kol. Krystek.

„O czynnem ustosunkowaniu się do rzeczywistości” – w lutym kol. Bana szak z Z.T.T.Z'et.

„Samorząd i jego możliwa rola w naszym gimnazjum” – w kwietniu kol. Brzóska.

Na innych zebraniach ideowych odczytywano biuletyny, nad którymi rozwijała się często ożywiona dyskusja.

Praca naukowa odbywała się w poszczególnych kółach naukowych, których T.T.Z'et liczy cztery.

- |                     |                        |
|---------------------|------------------------|
| 1) Sekcja literacka | 2) K.N.-Historycznych  |
| 3) K.N. Społecznych | 4) K.N. Przyrodniczych |

Szczególne sprawozdania z pracy tych kół podadzą kierownicy tychże. Zarząd na tem miejscu wyraża podziękowanie kierownikom poszczególnych kół za ich pracę, jedynie K. N. Przyrodniczych sprawiło kłopot zarządowi, gdyż kóło to wykazywało bardzo słabą działalność. Już w roku ubiegłym kóło to niezbyt funkcjonowało i jak stwierdzono, kóło to potrzebuje kierownika, który naprawdę zająłby się sprawami kóło.

Praca praktyczna wyrażała się w urządzeniu dwóch akademii: „Gornym Śląsku” i ku czci p. Prezydenta, oprócz tego K. N. Historycznych pomagało przy urządzeniu innych akademii.

Jeżeli chodzi o działalność Zarządu, to ten odbył g zebrania. Na pierwszym zebraniu przedyskutowano projekt regulaminu „Promienia”, na innych zajmowano się sprawami całego Towarzystwa i poszczególnych kół.

Praca nazewnątrz uwidoczniła się w wystawieniu na scenie Teatru Miejskiego w dniu 17 i 18 kwietnia „Zaczarowanego kóło” Lucjana Rydla, pod reżyserją pana profesora Komęzy, któremu Zarząd na tem miejscu, jak i wszystkim kolegom biorącym udział w przedstawieniu, składa gorące podziękowania.

Z przedstawienia nie mieliśmy żadnego dochodu, owszem T.T.Z'et miał pewien minimalny niedobór, lecz stratę materialną można powetować korzyścią moralną, jaką Towarzystwo i członkowie musieli odnieść, dając dowód swej żywotności na szerszem terenie, Towarzystwo nasze ufundowało wieńce na grób ks. Kapally i wzięło udział w pogrzebie nauczyciela Jerzego Lanca, który zmarł na swem posterunku nauczyciela działwy polskiej w Niemczech.

W końcu należy wspomnieć o zjazdach związkowych w Poznaniu w dniach 8 listopada 31 i 21 lutego 32, na których byli obecni delegaci naszego Towarzystwa i na których nasz T.T.Z'et zyskał kilkakrotnie pochwałę.



Oby to było zachętą do dalszej i owocnej pracy.

Jeżeli chodzi o współpracę między członkami Zarządu, to między nami harmonja i jako kierownik Zarządu chciałbym publicznie dziękować kierownikowi sek. literackiej – kol. Tadeuszowi Rynowieckiemu za jego gorliwą, intensywną i naprawdę ideową pracę.

Przypatrując się całemu mechanizmowi pracy naszej, stwierdzić, że praca taka była, choć dużo w T.T.Z'ecie jednostek biernych konsumentów. Do nich to zwracam się z prośbą, jak ciężko jest w takich warunkach, aby wyzbyli się bierności, aby stali się naprawdę Tetezetowcami – pracownikami.

Kończąc sprawozdanie, składam szczerze podziękowanie za troskliwą opiekę, rady i wskazówki p. prof. St. Komęzie – Kuratorowi T.T.Z., p. dyr. Czechowskiemu – opiekunowi K. N. Społecznych, który swoją cnością na każdym zebraniu tego koła, swymi cennymi uwagami, sprawił że K. N. Społecznych w zupełności osiągnęło swoje zadanie, p. dr. M. R. wi – opiekunowi sekcji literackiej, p. prof. Bożkowi – opiekunowi K. N. Historycznych i wszystkim kolegom – Tetezetowcom a nowemu Zarządowi który się za chwile ukonstytuuje, życzę, aby pomny świetnej tradycji przodków, na coraz wyższym piedestale stawiał ideały Zanowskie.

(-) prof. St. Komęza  
kurator T.T.Z.

(-) L. Makowski  
prezes T.T.Z.

Ostrów, dnia 2. VI. 1932 r.

## Sfinks.

Leszkowi E.

Przemija dzień za dniem,  
Godzina za godziną —  
I próżno człowiek głowi się.  
Gdzie jego kres ? . .  
I ileż leż —  
I ileż zakłęt próżnych —  
I ile walk tych żmudnych  
Przeżyje — krwawo stoczy ? . .  
Marną lupinę, tak lupinę  
Jesteśmy w zębach losu,  
Jesteśmy pyłem, nicze ! . .

Powiedz — czy znasz  
Ty, co tak trwasz

*W hardości, w swojej dumie*

*Co — kryje się — tam*

*Wiesz gdzie ? . . .*

— — — — —  
*Nie zgadniesz, nie w twej mocy ! . . .*

K. Czapla — Czerkaski

## Wiosna w Alpach.

(Dokończenie)

Jedną dotychczas w życiu spędziłem wiosnę, na wspomnienie której budzą się w mem sercu jakieś tklive uczucia i żal za tem, co było i co nie stety minęło, jak piękny sen z bajki. Wiosna ta, zastała mnie częściowo w Alpach, gdzie w tym czasie natura rozacza cały swój przepych niezrównanego czaru i swoistego uroku, a częściowo w Italji, w której wod y błyszczą wiecznie odbiciem błękitu i gdzie śmiertelnicy upajają się niby najprzedniejszym narkotykiem, tęczowemi barwami i tysiącami przeróżnych woni.

Po krótkich zmaganiach, pokonała życiodajna wiosna poważną w białą z broję okutą ziemię i rozpoczęła swój okres panowania nad światem.

Pod tchnieniem suchego i ciepłego fohn'u, poczęły ogromne zwały śniegu topnieć, rozplywać się i nikać w oczach. Strugi i potoki poczęły wzbierać w szalonym tempie i toczyć swe spienione nurty w doliny. Tam, gdzie przed chwilą było suche koryto pokryte kamieniami, w krótkim czasie powstaje żywioł, który z wściekłością pędzi wszystko, co spotka na swej drodze. Fale, porywane w zawrotny taniec uderzają wściekle o brzegi, gdzie rozbijając się w bezsilnym gniewie, bryzają naokoło białym jadem. Jednakże genjusz człowieka zdołał ujarzmić i ująć w potężne betonowe ramiona żywioł wodny, a ich energję wykorzystał dla celów elektryfikacji.

Słońce, ciekawe widoku ziemi, błysnęło początkowo nieśmiało raz i drugi w rozdartej plachcie chmur, aż wreszcie niebo wypogodziło się zupełnie i przecudna, słoneczna pogoda roztoczyła swe czary nad budzącą się do życia ziemią.

\* \* \* \* \*

Jedno z głównych zajęć ludności to pasterka, a jednocześnie z nim apokrewniony wyrób sera. W piękny, słoneczny poranek majowy, bardzo

uroczyście z zachowaniem przeróżnych ceremonij, odbywa się wymarsz do hali.

Za ukazaniem się zwiastunów wiosny – górali z trzodą, budzą się ze snu zimowego i radośnie trzepocą płatkami kwiaty. Orły i sępy przestraszone wrzawą ludzi i bydła, zrywają się z szumem skrzydeł z ozłoconych promieniami słońca grani i wzbijają się majestatycznym lotem ponad parę ramę gór i przecinają zygzakami nieskałany lazur nieba.

Mieszkańcy Alp są niezwykle odważni, energiczni i silni. Ludzie ci o żelaznym zdrowiu i nerwach, mają smagle i od wiatrów alpejskich opalone oblicza a oczy ich łagodne patrzą na otaczającą ich przyrodę z jakąś rozrzewniającą i rozbrajającą prostotą.

Poprzez cztery długie miesiące, wśród ciężkich warunków życia, wiedzą pasterze monotonne życie na hali, od świtu do późnej nocy wśród ciężkiej pracy i obowiązków.

Straszne i w skutkach oplakane są burze górskie. Są one tem straszniejsze, jeżeli rozpętają się nocą i uderzą na nieprzygotowanych pasterzy. Jeżeli w porę nie zdołają zapobiec panice, natenczas przez szereg dni szukać muszą zblakanych pośród skał owiec.

Jeszcze z wieczora zachodzące w purpurowej aureoli słońce, niezwiastuje nadejścia burzy, dopiero w nocy budzi przerażonych pasterzy ze snu huk grzmotu, i szum wichru. Po wybiegnięciu z szalasów stają w obliczu pięknego, ale zarazem nie pozbawionego grozy widoku. Krwawe zygzakami błyskawic rozdzierają raz po razie ciemności. A potępieńczy wicheru głuszy pełne trwogi i śmiertelnego przerażenia beki i ryki rozbiegającego się na wszystkie strony bydła. Niektóre z nich, zbite w ciśnie mady, pchają się w stronę ludzi i ognia. I asterze zaś, głaszczą ich w nie nozdrza i uspakajają je najczulszemi słowami.

\* \* \* \* \*

Po opuszczeniu granic Italji, gdzie ciało znalazło wytchnienie, a dusza zachwyty, spędziliśmy ostatni już (niestety) dzień, przed powrotem do kraju, w Wiedniu.

Gdyśmy opuszczali miasto, słońce zapadało właśnie za horyzontem. Srebrna wstęga Dunaju, opasująca w miłosnym uścisku miasto, drgała i migotała odbiciem zamierających promieni słonecznych. Nad miastem poczęły światła reflektorów i lamp reklamowych zapalać lunę. Z podciągu, wyniegającego z miasta objęciem ostatniem spojrzeniem tętniące ciem ulice i senne wody Dunaju.

St. Berdychowski

„Niema Kaszub bez Poloni

A bcz Kaszub Polsci”...

/H. Detdowski/



NA WZÓR AFORYZMÓW WSCHODNICH.

Nie sztuka płakać — lecz się śmiać,  
Gdy serce z żalu pęka . .

Wszak ktoś nie umie z ludzi łączyć . .  
Lecz wtedy — sztuką jest się śmiać  
I z siebie wówczas wszystko dać,  
Choć w głębi burze, męka!

Nie sztuka płakać — lecz się śmiać,  
Gdy serce kona, pęka!

( W pamiętniku Janki M. )

K. Czapla — Czerkaski

„A kto chce rozkoszy użyć . . .”

(Dokończenie)

My radzi, że wyrwaliśmy się z pod nadzoru „zawodowca”, z przy-  
jemnością rzucamy się na mchy, by odpocząć po forsownym marszu na  
„wrogiem”, który znikł nam, jak kamfora . . .

Słuchaj — Janku — możebyśmy tak „zawadzili” o leśniczkę —  
rzekł Sowa. Spatrolujemy, czy wróg tam nie zabłądził? . . . Spodziewam  
się, że nas młoda leśniczanka gościnnie przyjmie . . .

Uśmiecha mi się myśl, że znajdziemy tam owoce . . ., więc się  
zgadzam .

Jazda chłopcy — zabierać się — idziemy!!!

Niedługo potem tylko trzask łamanych twardej i ciężkiej trze-  
wikami gałęzi, przerywał monotonną ciszę leśną. Czasem wiewiórka błyska-  
wicznie przesunie się z jednej gałązki na drugą . . . skok . . . i znika.

— Powinniśmy być już blisko — odezwał się Szem . . . Bzy pach-  
ną! . . . O uszy nasze uderza tęskna a melodyjna piosenka . . . Przy-spie-  
szamy kroku . . .

Z za grupy drzew wychylają się ku nam kiście rozkwitłego, osza-  
lamiającego swym zapachem bzu . . .

Rany Julek — wrzeszczy Frela — co kwiatów! . . .

Wśród uginających się okiści, dostrzegamy śpiewającą kobietę.

Jaka ona piękna! . . . Jak cudnie wygląda wśród tych bukietów kwiatów  
czystych.

\* \* \*

\* \* \*

\* \* \* .

Jeść się chce — jak sto kaduków — mruczy Czarski. Kiedyś  
wreszcie dostaniemy obiad?

Równocześnie sięga prawą ręką do chlebaka, wyjmując z niego czarny,  
zeschnięty kawał „kumysniora” . . . Przeżuwa go w milczeniu a potem  
znów tą sama piosenka. . .

Zejść do lasu pada komenda. W kozły broń! Tornistry zdecepuj!  
Przygotować się do obiadu!

Nareszcie! . .

Nadjeżdżają kuchnie polowe i odrazu rozpoczyna się wydawanie  
posiłku. Jeden za drugim podchodzi z menażką, w którą kucharz wlewa  
nalewkę. . najprawdziwszej pod słońcem kaszy.  
Czarski wcina, jakby nie jadł przynajmniej tydzień. .

Pożycz mi — Kazik — swej menażki, póję po „repety”, bo ja  
szczerze nic nie czuję w żołądku . . Nie masz pojęcia, jak ta kasza  
nie mi smakuje. Boski naprawdę specjał. niczem nektar Zeussowy!

\* \* \*

\* \* \*

\* \* \*

Aaaaalaaarm! alaaaarm! alaaaarm! Momentalnie izba żołnierska  
napelnia się rozgwarem i balasem. . .

Światło zapalcie, inaczej głowy sobie porozbijamy! Gdzie zapal  
ki! Kto ma zapalki?! Prędejl prędejl! zaaapaaaalki! ! Trzask i ma  
ły płomień oświetla izbę, w której kotluje się, jak w garnku z piskozwarą.

Prędejl. . . pręęędejl!

Stachu — nie zabrałeś łopatk! Trzymaj maskę gazową! A po  
tem ile tchu w piersiach na plac alarmowy. Byle nie być ostatnim. Staje  
my w szeregu. Pada krótki rozkaz.

Baczność! Równaj w prawo! — Prezentuj broń! Na prawo patrz!  
Raport a później przegląd i okazuje się, że, gdyś zabrał wszystkie drobne  
stki, brak ci. . . zamka karabinowego. Zamknąć go! ! !

\* \* \*

\* \* \*

\* \* \*

Aleś bracie miał pecha!

Niech to kaci wezmą — przynajmniej w „Bristolu” (nasz arest!)  
nie będzie alarmu.

Czapla — Czerkaski

„Port w Gdyni to widomy znak, że Polska dba o swój przysły rozwój gospodarczy.”

Port w Gdyni to reduta obronna przed ekspansją Niemców na wschód”.

\*

/R. Wasilowski

\*

•

## Samorząd i jego możliwa rola w naszym gimnazjum.

(Dyskusja)

Kol. Referent wspomniał o tak zw. wybieraniu opiekunów przez poszczególne gminy. Mam wrażenie, że takie postawienie sprawy jest „niebezpieczne” dla obu zainteresowanych stron t.j. tak dla grona profesorskiego, jak i też uczni, najbardziej dla tych ostatnich ze względu na następstwa. Przecież musimy pamiętać o tem, że nasi czcigodni wychowawcy są ludźmi — i po straceniu „łask” członków gminy — co wyrazi się w zmianie opiekuna — mogłoby się zdarzyć, że dany wychowawca podświadomie może zacząłby się dawać we „znaki” zarządowi gminy, wybranemu przez zmienny, słabo wyrobiony plebs klasowy (nazywany często „mięsem wyborczym”). Wspomniany sposób „obieralny” wyklucza powstanie atmosfery szczerości i zaufania, dlatego też sędzę, że najlepszym rozwiązaniem będzie pozostanie przy starym systemie — nominacja Dyrekcji

O wybieraniu można mówić tylko w tym wypadku, jeżeli grono profesorskie stanowią ludzie o wysokim wyrobieniu etycznym i umysłowym\*. To samo oczywiście odnosi się również do uczniów.

Następnie — kilka uwag o roli opiekuna, która musi być zgryźliwie określona statutem, bo zdarzały się wypadki, szczególnie w niższych klasach (I i II), że opiekun kilka razy do roku zmieniał wójta, często ze szkoda dla całego samorządu. Potem, nie można się dziwić, że ogół po takich „dyktatorskich praktykach” odnosi się później do wszelkich poczynań samorządowych, jeżeli nie wrogo, to przynajmniej z „rezerwą”.

\* \* \*

\* \* \*

\* \* \*

Można również wyrazić pewne zastrzeżenia co do dyrektywy Z.T.Z.'u, aby „członkowie T.T.Z. starali się obejmować kierujące stanowiska” w samorządzie szkolnym. Takie rozwiązanie sprawy jest szkodliwe dla samorządu i T.T.Z. — „dwa srok nikt dobrze nie utrzyma”.

\* \* \*

\* \* \*

\* \* \*

Tam, gdzie praca T.T.Z.'u stoi wysoko — samorząd nigdy nie rozwinie się, chyba że nastąpi podział ról: T.T.Z. — samokształcenie, samorząd — samouctwo, samopomoc koleżeńska, . .

\* \* \*

\* \* \*

\* \* \*

W czasach kryzysu finansowego szczególnie skarbnicy narzekają na nieobowiązkowość członków, którzy zazwyczaj ogłaszają (tylko skarbnicy

\* Porównaj M Stefanowski „Samorząd uczniowski w praktyce” str. 17, w. 13



kowi) niewypłacalność. Można mieć nadzieję, że samorząd przeprowadzi reformę składek a uczniowie przez kilkuletnią praktykę w płaceniu „nieprzymuszonej woli” sami dojdą do przekonania, że pro publico bono należy składać haracz ze swej kieszeni.

Przy organizowaniu samorządu należy zostawić dość dużo inicjatywy inaczey gmina założona na rozkaz zgóry będzie wiodła „suchotniczy wot.

Reasumując wyniki ożywionej dyskusji spróbujemy z powyższych uwag wyciągnąć kilka wniosków:

- 1) Samorząd szkołą samodzielności i odpowiedzialności w pracy (Postulat wychowawczy)
- 2) Samorząd szkołą przewodników.
- 3) Opiekun powinien być nie urzędnikiem, ale przyjacielem dzieci.
- 4) Stosunek T.T.Z. do samorządu — równorzędny; podział pracy.

\* \* \*

\* \* \*

\* \* \*

W społeczeństwie zbyt dużo jest konsumentów i jeżeli pragniemy, aby nowe pokolenie było lepszym, to trzeba to pokolenie wychować w szkole samorządu. Wiemy dobrze, że życie społeczne jest najważniejszym motorem postępu jednostki. Dobrze zorganizowane stowarzyszenie może jednostce umożliwić wszechstronne wyrobienie się.

Przez pracę dla innych — podnosić siebie.

Taką organizacją jest niewątpliwie samorząd, który — o ile jest i stopniowo, nie szablonowo wprowadzony do naszego gimnazjum — może w rozwoju życia społecznego odegrać wybitną rolę.

Jan Kryśka

## SPRAWOZDANIE

### Sekcji literackiej

ZA ROK SZKOLNY 1931/32.

Praca sekcji literackiej T.T.Z. tu Przy Państw. Gimnazjum Mest na rok 1931/32 została otwarta Walnem Zebraniem, które odbyło się 10 VI. 31 r. W roku sprawozdawczym sekcja odbyła ogółem 16 zebrań: 2 programowe a 15 dyskusyjnych. Pierwsze zebranie programowe łączone z wyborem sekretarza kola, którym na mocy większości głosów stał kol. Antoni Urbaniak. Referaty, wygłoszone na zebraniach, ogółem w pierwszym półroczu było 10, w drugim zaś 9, miały następujące tematy:

(IX referatów wygłoszonych w pierwszym półroczu zobacz w 2 nr. „Promienia”. Od „P o d ł o ż e”. . . do „A. Asnyk”. . . włącznie.)

Durgie półrocze:

- X „Krytyka w stosunku do Ogniem i mieczem” – Brzóška 22 I 32 r.
- XI Charakterystyka nauczycieli zakładu rosyjskiego i ich systemu nauczania” /z „Syzyfowych prac”/ – Płończak 27 II 32 r.
- XII „Rozwój duchowy Marcinka” /z „Syzyfowych prac”/ – Brzóška 27 II 32 r.
- XIII „Wyjaśnić tytuł „Ludzi bezdomnych” w związku z całą twórczością St. Żeromskiego – Jakubowski 12 III 32 r.
- XIV „Porównanie dr. Judyma z inż. Korzeckim” /z „Ludzi bezdomnych”/ – Kubicki K. 12 III 32 r.
- XV „Konflikt dr. Judyma z otoczeniem” /z „Ludzi bezdomnych”/ Semkowicz – 18 III 32 r.
- XVI „Charakterystyka Joasi” /z Ludzi bezdomnych”/ – Przymusiński 18 III 32 r.
- XVII „Nastój Polaków po rozbiorach” /z „Popiołów”/ – Płończak 7 V 32 r.
- XVIII „Tułaczki legjonistów” /z „Popiołów”/ – Sypniewski 7 V 32 r.
- XIX „Rafał Olbromski i Krzysztof Cedro” – Brodzki 7 V 32 r.

Dyskusja na wszystkich zebraniach toczyła się po linii wyświeślenia i rozszerzenia kwestyj związanych z wygłaszanymi referatami, oraz była przeważnie dość ożywioną. Obecność członków wahała się od 60 – 70% Członków sekcja liczyła początkowo 30; w ciągu roku jednak wystąpiło czterech, to też liczy obecnie 26. Praca sekcji cieszyła się dość dużym zainteresowaniem, nie tylko u członków koła, lecz także u innych kół, czego dowodem okazała liczba gości na zebraniach. Przewidyanych programów na zebraniach w dniu 12 IX 31 r. i 6 II 32 r. w zupełności nie wyczerpano.

Kończąc sprawozdanie poczuwam się do obowiązku, jako kierownik sekcji złożyć podziękowanie p. dyr. Czechowskiemu za częsty udział w zebraniach sekcji literackiej, p. prof. dr. Moroniowi za troskliwe opiekowanie się kołem, p. prof. Kłodzińskiemu za łaskawe zainteresowanie się naszą pracą i za cenne wskazówki, które o ile możliwości starałem się wprowadzić w życie w pracy naszego koła, oraz wszystkim kolegom, którzy pozostawali w jakimkolwiek czynnym stosunku do sekcji literackiej.

(-) A. Urbaniak  
sekretarz

(-) dr. Bogusław Moron  
Opiekun

(-) T. Rynowicki  
kier. sekcji

Ostrów, dnia 2 VI 32 r.

\* \* \*

\* \* \*

\* \* \*

## SPRAWOZDANIE

## „Kółka Historycznego im. R. Traugutta”

za rok szkolny 1931/32 r.

W roku szkolnym 1931/32 odbyło się 15 zebrań Kółka Historycznego, w tem 2 programowe a 11 zwyczajnych. Na zebraniach programowych omawiano programy na poszczególne półrocza roku szkolnego, na zebraniach zaś zwyczajnych wygłoszono następujące referaty:

- 1) „Armja generała Halera” — Makowski
- 2) „Idea narodowościowa i jej zwycięski pochód w XIX i XX w.” — Kryska
- 3) „Traktat wersalski a Polska” — Kalwiński
- 4) „Polska po wojnie światowej” — Budniak
- 5) „Polscy mężowie stanu na przełomie XIX i X w” — Marciniak
- 6) „Polska i Rosja w dziejowym stosunku” — Jakubowski
- 7) „O jakich doświadczeniach przedrozbiorowych powinniśmy pamiętać w Odrodzonej Polsce” — Rynowiecki
- 8) „Grudniowe powstanie w Wielkopolsce” — Rogalewski
- 9) „J. Piłsudski (życie i czyny)” — Przymusiński
- 10) „Powstanie w Ostrowie” — Płończak
- 11) „Obecny stan gospodarczy w Polsce” — Piątek.

Nad powyższemi referatami prowadzono dyskusje. Ponadto na zebraniach zwyczajnych także niekiedy omawiano współdziałanie kółka w różnych uroczystościach, które samo urządzało, bądź też pomagało.

Liczba członków wynosiła z początkiem roku szkolnego 35. Frekwencja wahała się między 60 a 70 %. Zaznaczyć wypada, że z nadejściem wiosny frekwencja zmalała. Staraniem „Kółka Historycznego” urządzone uroczyste poranki ku uczczeniu powstania Śląska oraz imienin Prezydenta I. Mościckiego a przy współdziałaniu kółka odbyły się takie imprezy jak: poranek z okazji imienin Marsz. Piłsudskiego i inne.

Sekcja nasza miała dwóch sekretarzy, początkowo był nim kalwiński — który na jednym z zebrań zarządu wniósł prośbę o zwolnienie go z funkcji sekretarza a na jego miejsce sekretarzem został kol. Piątek.

Praca w Kółku Historycznym postępowała pod kierownictwem i za wskazówkami troskliwego opiekuna p. prof. Bożka, któremu składamy na tem miejscu w imieniu Kółka serdeczne podziękowanie za poniesione trudności.

(-) Makowski  
prezes

(-) prof. B. Bożek  
opiekun

(-) Piątek  
sekretarz

Ostrów, dnia 2 VI 32 r.



## SPRAWOZDANIE

## Koła Nauk Społecznych

za rok szkolny 1931/32 r.

Wybrany kierownikiem Kółka Nauk Społecznych na W.Z. T.T.Z. z dnia 10 VI 31 — pracę ze względu na koniec roku szkolnego 19330/31, odłożyłem na następny rok szk.

W b. r. szk. pracę w K.N.S. rozpoczęliśmy zebraniem programowym (25 IX), na którym wybrano sekretarzem większością głosów kol. E. Korbika. Program realizowano na zwykłych zebraniach, dyskusyjnych. Ponadto po dyskusji nad referatami wygłaszano t.zw. „Migawki społeczno-polityczne”, omawiające aktualne wypadki z „polityki”, ze szczególnym uwzględnieniem spraw polskich. Na ogólną liczbę zebrań 14 (2 programowe), odbyło się 12 zebrań z następującymi referatami:

- 1) „Stosunek obywatela do państwa” — J. Krystek 8 X.31
- 2) „Mniejszości narodowe w Polsce” — Oleksiak 22.X 31.
- 3) „My a Żydzi” — Marciniak 5 XI.31.
- 4) Ciąg dalszy dyskusji o Żydach i „Migawki” — Wl. Ciesielski 19.XI.31.
- 5) „Przesilenie gosp. świata” dyskusja — J. Krystek 3 XII 31.
- 6) „Rola samorządu w Polsce” — Korbik 22.XII. 31.
- 7) „Rozwój parlamentaryzmu w Europie Z. i jego wpływ na życie społeczne” — Budniak 14.I.32.
- 8) „Faszyzm a katolicyzm” — Szorski. „Migawki” — Korbik 22 I.32.

Zebranie programowe (drugie półrocze) — 4 II.32.

- 9) „Rerum Novarum” — Makowski 18 II.32.
- 10) „Migawki”, „Reforma szkolnictwa” — Karge 25 II.32.
- 11) „Morze, kolonie i emigracja” dyskusja Smętkowski „Migawki” 17 III 32
- 12) „Przegląd konstytucyj polskich” — Budniak 7-IV.32.

Program na II półrocze nie wyczerpano (zostają 3 ref.). Opierając się na rocznym doświadczeniu, polecamy przyszłemu zarządowi Koła położyć w I półroczu nacisk na tempo pracy (częściej zebrania). Członkowie i Koledzy interesowali się kołem, o czym świadczy wysoka frekwencja, liczba gości i dyskusje często bardzo ożywione. Kończąc swe sprawozdanie składam podziękowanie Dyrekcji zakładu, która zaabonowała dla K. N.S. „Gazetę Polską”. Kołem opiekował się p. dyr. A. Czechowski, który często zabierał głos w dyskusji i poprawiał nasze młodzieńcze sądy dysputując z członkami KNS.

Koło liczyło członków 15 (12 z z klasy VIII, 2 z kl. VII, 1 z VI). Frekwencja wahała się od 42 100%, przeciętnie 74%. Zdarza-

ło się, że na zebraniach było obecnych więcej gości(10) niż członków.  
Tak przedstawia się bilans pracy w Kole Nauk Społecznych za rok  
ny 1931/32.

(-) Krystek  
kierownik

(-) dyr A Czechowski  
opiekun

(-) Korbik  
sekretarz

Ostrów, dnia 2 VI 32 r.

Sprawozdania z działalności Koła Nauk Przyrodniczych  
podamy, ponieważ Koło z winy kierownika, kol. Szuberta nie  
ło żywszej działalności. Obecnie pod kierownictwem kol. Voelkła  
duje się w stadjum reorganizacji.

## SPRAWOZDANIE

# Komisji Rewizyjnej T.T.Z.

za rok szkolny 1931/32 r.

Komisja Rewizyjna w osobach niżej podpisanych dokonała 2-  
rewizyj i to 2.I.32. oraz 1.VI.32. Ogólne wrażenie z rewizyj nie  
w szczegóły było dodatne. Praca zarządu T.T.Z. ustępującego zasługuje  
uznanie. Taki optymistyczny wynik rewizyj nie zamknął oczu na  
i bolączki, na które zwrócić wskazuje konieczność. Tego wymaga  
Towarzystwa.

Ustępujący prezes może się poszczycić sumienną pracą  
waną udatnem wystawieniem „Zaczarowanego koła” Lucjana Rytyła, któ-  
re choć nie dało zysku\* — zostawiło jednak dobre wrażenie,  
czego recenzja w „Oreodowniku Ostrowskim” z dnia 31 maja b.r.

W parze z prezesem, jeśli chodzi o obowiązkowość  
wić kolegę Rynowieckiego, kierownika Sekcji literackiej.

Praca sekretarza, kol. Piątka nie dorównała wysokości  
przedników. K.R. zauważyła, że 7 stron sprawozdań z zebrań  
miało numeracji. Inne księgi sekretarza były w porządku

Kierownicy innych kół naukowych również dali maksimum  
możliwości — szczególnie jednak owocną była praca Koła Nauk  
nych z kolegą kierownikiem Krystkiem na czele.

Zupełnie słabą pracowało K.N. Przyrodniczych ze  
bą członków i zebrań (4!) tak, że należałoby się zastanowić nad  
szą egzystencją.

\* Patrz „Promień” nr. 8. str. 14

Praca bibliotekarza nie pozostawia nic do życzenia. Jeden jednak fakt szczególnie uderzył K. R. : oto okazało się, że poważna liczba książek, bo 69 — przepadła. Niewiadomo czyją to winą. K.R. stwierdziła, że klucz bibliotekarza jest równy innym jak Venetii, Ligi Morskiej, sekretarjatu — gdyby to to miało być przyczyną „braków” — należałoby zmienić zamek. K.R. wnosi, ażeby ogłosić publicznie, by do pewnego terminu wszystkie książki T.T.Z'u zwrócić, potem zbadać, których rzeczywiście brak — te uznać za przepadłe i skreślić z katalogów. Pozatem Komisia wzywa, aby przestrzegano terminu zwrotu książek — okazało się, że dość poważna nieraz liczba książek jest w posiadaniu wypożyczających od 2 lat.

Z kolei należy się słów kilka skarbnikowi, kol. Sypniewskiemu. Stan kasówki i akt kasowych jest wzorowy. Są tam też drobne usterki, na które R. R. zwróciła uwagę, — ważniejszym jest jednak to, że w pozycji pod dniem 31 V 32 r. umieszczono rodzaj pokwitowania, które opiewa na 17 zł. a których żadnym sposobem nie można już ściągnąć. W tej sprawie pręsi Komisja o wyjaśnienie. Drugą bolączką skarbnika to ściągnięcie składek. Wprawdzie byliśmy świadkami niezmiernie wprost pracowitości skarbnika przy ściągnięciu ich — lecz okazuje się, że niektórzy koledzy nie uścili składek od października. Komisja zwraca uwagę, żeby nie powtórzył się wypadek nieuregulowania składek na dziesiątki złotych, jak to było w poprzednim roku.

Taki oto jest stan, jaki zastała Komisja Rewizyjna. Dowodzi ona, że ustępujący dziś zarząd zrozumiał swoje zadanie — a Komisja Rewizyjna z chęcią godzi się na udzielenie mu absolutorjum, pod tym jednak warunkiem, że otrzyma zapewnienie, że jej wskazówki będą zrealizowane lub przynajmniej rozważone.

Komisja Rewizyjna

(-) Stefan Mizera  
członek

(-) Bolesław Jezierski  
przewodniczący

(-) Bogdan Brzóska  
członek

Ostrów, dnia 2. VI. 32. r.

## Od Wydawnictwa.

KOLEŻANKI! KOLEDZY! Kończy się VII rok WYDAWNICTWA „PROMIENIA”, który bardzo różni się od poprzednich tak wykonaniem, jak i do złom. Różne na to złożyły się okoliczności, znane zresztą wszystkim Czytelnikom. Przedewszystkiem kryzys i to nie finansowy, lecz umysłowy młodzieży.

Okazało się, że ogół jest biernym konsumentem, umięjącym znakomicie krytykować pracę drugich, ale nie umięjącym nic dać ze siebie. Mamy jednak nieplonną



nadzieję, iż przyszłość będzie lepszą dlatego, że podniosła się liczba abonentów w G. M. (250) i Koledzy zaczynają już zwolna współpracować z Redakcją. Na szczęście od przyszłego roku szkolnego „Promień” będzie drukowany w drukarni, co umożliwi lepsze opracowania artykułów, kolportaż i t. d. i t. d.

Nalożone na nas przez Walne Zebranie T.T.Z u obowiązki — starał się wykonać do końca — odmawiając sobie każdej przyjemności. Doszło do tego, że na placówce wytrwały dwie jednostki, które pełniąc równocześnie obowiązki kasaiera, sekretarza, redaktora, administratora, kolportera i zecerów — podjęły w krótkim czasie same wydrukować „Promień”, gdy inni — . . . domyście się . . .

Jako kierownik Wydawnictwa dziękuję p. prof. St. Komezie za łaskawą opiekowanie się naszym pismem, niezlicznym członkom T.T.Z-u którzy zasilali nasze pismo artykułami, dalej kol. Szczodrowskiej za kolportowanie „Promienia” w Gł. Żeńskim.

Nowemu Wydawnictwu, które ukonstytuuje się w przyszłym tygodniu, życzymy pomyślnego rozwoju tak, żeby „Promień” stał się rzeczywiście promieniem przenikającym dusze młodzieży, odzwierciedlającym życie tejże a naprawdę spełniał swoje zadanie.

Za Wydawnictwo  
Godzimir Smętkowski

## SPRAWOZDANIE Z W.Z. T.T.Z. PRZY P.G.M. W OSTROWIE

Dnia 2 czerwca 1932 r. o godz. 15 15<sup>o</sup> rozpoczęło się w Świątyni doroczne W.Z. T.T.Z. I-szym punktem zebrania było odczytanie sprawozdania z ostatniego W.Z. i sprawdzenie obecności członków przez kol. Kargę. Następnie po krótkiej dyskusji przyjęto jednogłośnie do T.T.Z. Koło Literackie kl. V i VI jako II sekcję literacką.

Nad sprawozdaniami ustępującego zarządu rozwinęła się ożywiona dyskusja (bibliotekarz i skarbnik). P. Kurator polecił nowemu zarządowi ściągnąć możliwie wszystkie książki. Sprawozdanie skarbnika wraz z bilansem „Zaczarowanego koła” odczytał kol. Sypniewski. Ze sprawozdań wynika, że w poszczególnych kołach naukowych pracowano intensywnie przez cały rok ubiegły. Jedynie K.N. Przyrodniczych wiodło „suchotniczy żywot”. Wobec tego zastanawiano się nad rozwiązaniem powyższego, jednak za radą Dyrektora postanowiono otoczyć je specjalną opieką. Po przegłosowaniu raportu, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który tak się ukonstytuował: Brodzki Wł. — prez i kier I sekcji lit, Majewski sekr, skarbnik Tomczak biblj., Woźniak kier Czyt., K.R.: Sypniewski, i Weil. Kierownicy: Jakubowski lit, Płończek KNH, Fudziński kol KNP. W wolnych głosach przyjęto ofertę p. Grześczyka na wydanie „Promienia”. Zebranie trwające 2 godz 32' zaszczyliły swą obecnością mat L Majchrzakówna i H Obarska TTZ GZ, p. Dyrektor i p. prof Komeza

(—) Karge  
sekretarz Walnego Zebrania

---

## DZIAŁ ROZRYWEK UMYSŁOWYCH

Dobre rozwiązanie zagadek z nr. 8 nadesłało 16. Nagrody drogą losowania otrzymali: Wawrzyńczak II b. (I. nagr.), Nowak I b. (II. nagr.), Karczewski II b. (III. nagr.), Żulikowski (IV. nagr.).

Na tem kończymy VII. rok Działu Zadań. Zainteresowanym Czytelniczkom i Czytelnikom za współpracę dziękujemy, oraz prosimy o dalszą w nowym roku szkolnym. Cieszy nas bardzo, że Działem tym interesowało się w tym roku znacznie więcej Czytelników, niż w zeszłym, ale mamy niepokonną nadzieję, że w przyszłym roku zainteresowanie to wzrośnie o 100 proc. Od siebie życzymy Czytelniczkom i Czytelnikom przede wszystkim szczęśliwych i wesołych wakacji, aby z przyszłym rokiem zabrać się z odświeżonym umysłem do pracy.

(—) Syłu Cyganik.


---

## KOMUNIKATY REDAKCJI

Kol. Czartoryski — z powodu braku miejsca nie umieszczone (zarezerwowane na przyszły rok.

Kol. Karge — jak wyżej.

Kol. B . . . . . ski — radzimy kupić sobie do biblioteki „Słownik ortograficzny“ Łosia.



W najbliższym numerze „Orędownika Ostrowskiego“ ukaże się artykuł o stypendjum, które w przyszłym roku wyda „Promień“.

O Stypendjum w pierwszym rzędzie mogą się ubiegać niezamożni maturzyści tegoroczni a w drugim rzędzie z lat poprzednich.

---

**Drogerja Centralna**  
**Stefan Kaczyński**  
 OSTRÓW W LK P. DAWN. REGER.  
 TOWAR DOBRY I TANI! P.PRZEMIEŚLNI-  
 KOM ODPOWIEDNI RABAT!

**Czekolady - - Cukierki**  
**Marmeladki**  
**Wafle**

poleca

**„GOPLANA”**  
 Ostrów, Rynek 28.

**Księgarnia Polska**  
 właśc.: JÓZEF KOHLMAN

poleca

książki szkolne, powieściowe,  
 naukowe, albumy, poezje  
 i wszelkie artykuły piśmienne  
 po cenach bezkonkurencyjnych

**Pilki tennis. Dunlop Rok 32**  
 stale na wkladzie

**POZWALAM SOBIE PRZYPOMNIEĆ!**  
 że w rowerach, ramach i częściach rowerowych  
 jestem jak zawsze bezkonkurencyjny. Proszę pamiętać  
 o tem, że jak zawsze, tak i teraz sprzedaję bardzo tanio,  
 a przytem prowadzę towar tylko pierwszorzędny.

**FR. KRANC, OSTRÓW, UL. BASZKOWSKA NR 32**